Nr. 225. — Rok 6. **Dziś 8 stron** **Cena 15 groszy**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr, pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 3-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, czwartek dnia 30-go września 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

W dzisiejszym numerze „Głosu"

A Pan Prezydent Rzplitej ?...

Nie lubimy powtarzać się — nawet w tytule. Jeżeli jednak nagłówek z przed roku zjawia się ponownie na czele „Głosu Pomorskiego", to tłómaczy go fakt, iż dziś znowu, tak, jak ongi oczy całego społeczeństwa zwróciły się w stronę Głowy Państwa, spojrzały w stronę tę z przykrem zdumieniem i z niepokojem. I wówczas i obecnie spodziewała się ogromna większość społeczeństwa innego, niż je widzimy zrozumienia roli i zadań przez człowieka, który reprezentację Majestatu Rzeczypospolitej na siebie przyjmuje, obronę. Jej godności, odpowiedzialność za poszanowanie istoty (nie litery) prawa, w znacznej mierze losy kraju w swe ręce bierze.

Chodzi nam o stanowisko zajęte przez P. Prezydenta Rzplitej w sporze pomiędzy Sejmem a Rządem; w sporze, który z jednej strony ujawnił pewną odwagę a większą jeszcze rozwagę i troską o dobro państwa podyktowany umiar — z drugiej zaś zacietrzewienie osobiste czy partyjne, nieliczenie się z powagą chwili, narażanie na szwank autorytetu państwa i zaufania, jakie rząd w kraju a kraj za granicą posiadać powinien.

Klub sejmowy Chrześc. Demokracji zajął opozycyjne stanowisko wobec całego rządu ale votum nieufności ograniczył do dwóch tylko ministrów. Posunięcie to ujawniło trzeźwe liczenie się z rzeczywistością i wytrawność polegającą na tem, iż zaatakowane osoby nie miały za sobą nic: ani fatycznych a pozornych zasług, ani autorytetu ani popularności. Wobec tego usunięcie ich nie powinno było wywołać wstrząsu a przeciwnie, prezes ministrów mógł być zadowolony, że pozbędzie się dwóch kolegów, których doprawdy żaden o swą powagę a tembardziej owocność pracy, o interes państwa dbały rząd nie był tolerował w swem gronie. Tak też rozumowała większość Sejmu, uchwalając wniosek Ch. Dem. i wydając wyrok potępiający na p. p. ministrów Młodzianowskiego i Sujkowskiego, z których pierwszy zaczął rozstrajać aparat administracyjny a drugi pogrążać szkolnictwo.

Stanowisko Ch. Dem. oraz popierającej jej wniosek większości Sejmu zdobyło sobie gorący i powszechny poklask w kraju, który ma już po uszy rugów p. Młodzianowskiego i ze zgrozą obserwował „robotę" p. Sujkowskiego. Protest Sejmu przeciwko obydwom rodzajom szkolnictwa powitała opinja publiczna z wielkiem zadowoleniem, stwierdzając, iż parlament nasz stanął na wysokości zadania, wystąpił w obronie sprawiedliwości, ładu, polskości państwa.

Natomiast p. Bartel nie zdał egzaminu. Jego zsolidaryzowanie się z dwoma ministrami, których działalność stała się przedmiotem satyry lub oburzenia, było pierwszym w tym wypadku błędem. Po pierwszym nastąpił zaraz błąd drugi, którym było ponowne zaproszenie do gabinetu pp. Młodzianowskiego i Sujkowskiego, zaproszenie wywołuje wrażenie, że p. dr. Bartlowi przedewszystkiem o postawienie na swojem, o zrobienie „na złość" Sejmowi chodzi.

Po zapowiedziach p. Bartla, jako premjera, można się było spodziewać głębszego uświadomienia dobra państwa, niebezpieczeństwa następstw tego kroku, wsłuchania się w głos opinji publiczną.

Nowoczesny polityk powinien był bystrzej orjentować się, zważyć, że wbrew woli społeczeństwa dziś na dłuższą metę rządzić niepodobna.

Cóż ma powiedzieć kraj wobec takiego pojmowania rzeczy? Co sobie o nas pomyśli zagranica, widząc, jak buntownicy otrzymują zamiast kary, nagrody, bohaterzy gnębieni są w więzieniach a votum nieufności ma nie przeszkadzać ministrom dalej sprawować swe urzędy? Cóż to ma znaczyć: czy brak wyraźnej litery prawa wystarcza, aby urągać zwyczajom, konsekwencji i tak dobitnie zadokumentowanej woli Sejmu, a więc kraju?

Większe jeszcze od taktyki p. Bartla zdumienie wywołała decyzja p. Prezydenta Rzplitej. Człowiek wprawdzie bez przygotowania politycznego, jakiego najwyższe stanowisko w państwie wymaga, ale człowiek takiej wiedzy i doświadczenia popiera swą sankcją ludzi i rzeczy, z któremi społeczeństwo pogodzić się nie może.

Zapewne zaważyła na szali osobistość inna. Wiadomo, p. Bartel jeździł po poradę do Druskienik, gdzie (a nie w stolicy) miała ku jaskrawemu obniżeniu powagi sprawy zapaść decyzja a tylko formalność pozostawiono w Warszawie. Wiadomo, ale właśnie taki bieg rzeczy, takie załatwienie spraw pomiędzy Rządem a Sejmem wywołuje zrozumiałe przygnębienie w społeczeństwie.

W szerokich jego warstwach dziś już nietylko czeka się na to jaka będzie postawa Sejmu i Rządu, ale znowu krąży to z przed roku przez nas w stosunku do osoby b. Prezydenta Wojciechowskiego na tem miejscu powtarzane pytanie: A Pan Prezydent Rzplitej?...

Trzeci z kolei Prezydent jeszcze prędzej niż jego poprzednik wykazał brak umiejętności wczucia się w to co kraj, ludność jego myśli, pragnie i potrzebuje, wykazał brak słabości wobec niezdrowej ambicji, złowrogiego uporu i tej fatalnej skłonności stawiania na swojem, czynienia na złość kurującego się nad Niemnem „polskiego Mussoliniego", który nietylko jak ongi margrabia Wielkopolski bez Polaków ale wbrew nim robić nietylko z nimi ale z Polską walczy.

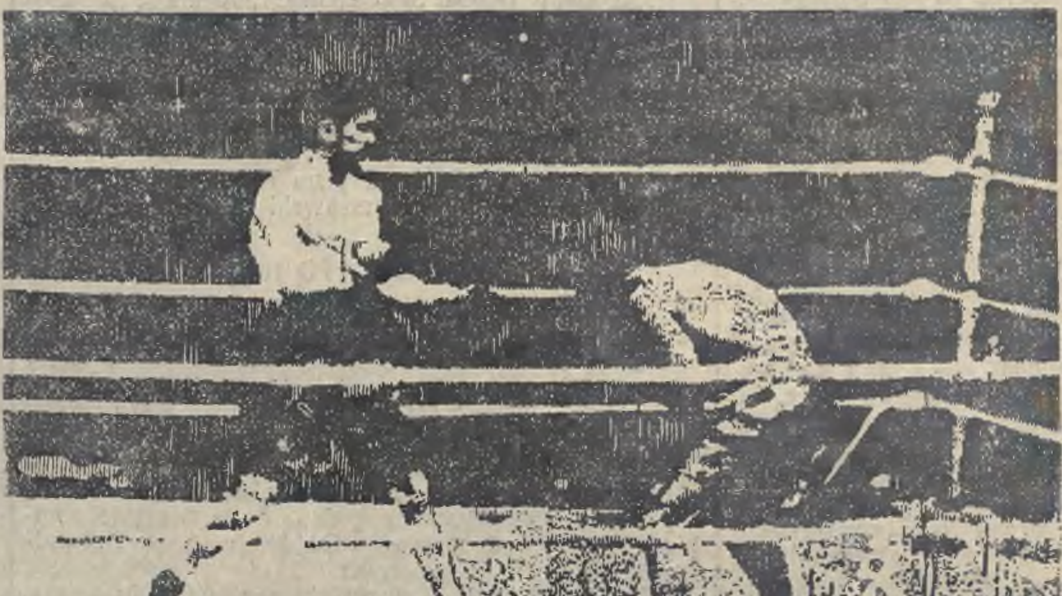
To też nie dziw, że dziś aktualną jest nietylko o sporze pomiędzy rządem a Sejmem mowa, ale że rodzi się niepokój co znowu nieopatrznego „opatrznościowy mąż" czyni, i że zdumione społeczeństwo znowu się jak przed rokiem wyraża pytanie: A Pan Prezydent Rzplitej?...

S. M.

Rząd zapomniał o autorytecie Państwa.

Warszawa, 28. 9. W kuluarach sejmowych z rozmów z p.posłami różnych obozów można było wywnioskować, że panująca opinja jest ta, że Rząd rzucił rękawicę Sejmowi. Jeden z posłów P. P. S oświadczył jednemu z dziennikarzy, że kwestja premjera Bartla staje się wprost przykrą; nie można się śmiać tam, gdzie należałoby płakać. Inny zaś z posłów jest zdania, że rozwiązanie Sejmu byłoby zwycięstwem demokracji, byłoby to bowiem dowodem, że instytucje demokratyczne stoją wobec tego rządu na przeszkodzie. Wreszcie jeden z senatorów ubolewał nad tem, że w walce wzajemnej o prestige Rządu i Sejmu zapomina się o prestige'u Państwa.

Ogólnie spodziewane jest zamknięcie Sejmu dekretem Prezydenta i zwołanie następnej sesji w listopadzie.



Fotografja radjowa słynnego meczu bokserskiego Tunney-Dempsey

Udało się nam otrzymać jedyne zdjęcie wysłane drogą iskrową z Filadelfji do Europy przedstawiające walkę najlepszych bokserów świata. Fotografja na odległość wymaga, jak to z powyższego zdjęcia widać, dalszych udoskonaleń; w tym kierunku czynione są dalsze energiczne próby.

NAJŚWIEŻSZE NOWINY Z WARSZAWY

(Kronika telegraficzna.)

CZWARTEK DNIEM PRZEŁOMOWYM.

Warszawa, 29. 9. Interpelowany prez dziennikarzy premjer nie dał konkretnej odpowiedzi czy rząd zamierza w czwartek przedstawić się Sejmowi według supozycji kuluarów. Ze względu na konieczność odbycia posiedzenia sejmowego w czwartek, gdzie dojdzie do wyjaśnienia stosunku rządu do Sejmu, przypuszczają, iż Sejm skorzysta z posiedzenia i określi swe stanowisko w konflikcie.

B. MINISTER KUCHARSKI AMBASADOREM W PARYŻU?

Warszawa, 29. 9. „Gazeta Warszawska Poranna", podając wiadomość o projekcie nominacji b. premjera Kucharskiego na stanowisko ambasadora w Paryżu, ostro atakuje ten projekt dowodząc, iż Kucharski jest postacią polityczna w Europie nieznaną.

WARTO ODBYĆ LOT Z WARSZAWY DO TOKJO.

Warszawa, 28. 9. Celem uczczenia kapitana Orlińskiego prezydjum miasta Warszawy zaofiarowało plac 1000 mtr. kwadr., gdzie ma być zbudowany dom dla kapitana Orlińskiego.

PRZYJĘCIE U PREMJERA NA CZEŚĆ UCZESTNIKÓW MIĘDZYN. KONGRESU OCHR. PRAW AUTOR.

Warszawa 28. 9. Dziś wieczorem p. premjer i minister oświaty wydają przyjęcie na cześć gości, którzy przyjechali na obrady międzynarodowego kongresu praw autorskich. Jest to 35 kongres z kolei, a pierwszy odbyty w Warszawie.

NAPOWIETRZNA MARSZRUTA JUGOSŁOWIAŃSKICH GOŚCI.

Warszawa, 28. 9. Oficerowie lotnicy jugosłowiańscy, którzy w niedzielę przybyli z Pragi, dzisiaj udali się do Białej - Podlaskiej. Dziś wieczorem po powrocie M. S. Z. wydaje obiad, a jutro oficerowie jugosłowiańscy lecą do Lwowa.

Nie drażnić lecz przekonywać

ZJAZD POMORSKIEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ I AKADEMJI POSELSKIEJ.

(patrz wczorajszy „Głos Pomorski" Nr. 223)

II.

Chcąc być ścisłym co do chronologji niedzielnych obrad Zjazdu musimy z kolei podać treść rezolucyj, przyjętych jednomyślnie przez zebranych członków Rady Wojewódzkiej i Rad Okręgowych Ch. Dem., bezpośrednio po dyskusji przeprowadzonej nad referatem prezesa Chacińskiego.

REZOLUCJE:

Zjazd Pomorskiej Rady Wojewódzkiej i Rad Okręgowych Pomorza „Pol. Stronn. Chrześc. Demokracji", obradujący w dniu 26 września 1926 r. w Grudziądzu:

1) wyraża klubowi Chrz. Dem., a w szczególności jego prezesowi, posłowi Józefowi Chacińskiemu, swe pełne uznanie i podziękowanie za rozumną taktykę, za pomocą której klub realizuje celowo program Chrześc. Dem.;

2) wyraża swe głębokie zadowolenie i prawdziwą radość, że uchwały Rady Naczelnej Chrz. Dem. z dni 19 i 20 bm. o przejście Klubu Parlamentarnego do opozycji wobec ministrów: Młodzianowskiego i Sujkowskiego zostały przez Klub Parl. tak szybko i energicznie wprowadzone w czyn przez wyrażenie wotum nieufności obu wymienionym ministrom;

3) poleca Pomorskiemu Zarządowi Wojewódzkiemu, aby w ramach programu Pol. Str. Chrześc. Dem., zajął się energicznie interesami Pomorza;

4) zwraca się do Klubu Parlam. i Zarządu Głównego z usilną prośbą, aby poczynania i zabiegi Pomor. Zarz. Wojewódzkiego dotyczące postulatów Pomorza energicznie poparły i realizowały bądź to na terenie parlamentarnym, bądź to u władz miarodajnych;

5) zwraca się do Zarządu Główn. z usilną prośbą o częste delegowanie posłów i referentów na wiece, zebrania, konferencje i akademje na Pomorzu.

Przyjęto również rezolucję w sprawie zwalczania sekciarstwa i popierania kościoła rzymsko - katolickiego.

REFERAT POSŁA M. ROCHA.

Za temat swego przemówienia obrał p. poseł Marcin Roch sprawę przyszłej ustawy samorządowej. Mówca rozpoczął swe wywody od zestawienia głównych w tej dziedzinie prądów, a mianowicie: centralizacji, decentralizacji i dekoncentracji, stwierdzając że nowe ustawy samorządowe idą właśnie w tym kierunku dekoncentracji.

W Polsce istnieją dotychczas cztery systemy administracji. Najbardziej rozbudowany samorząd mamy w b. dzielnicy pruskiej, bardziej ograniczony istnieje w b. Galicji a zwłaszcza w b. Kongresówce, zaś na Kresach Wschodnich samorząd znajduje się zaledwie w powijakach.

Rząd odnosił się dotychczas wrogo do samorządów. Stanowisko swe w tej sprawie motywowały Rządy różnorodnym rozwojem kulturalnym Państwa, które posiada ponadto znaczny odsetek mniejszości narodowościowych, wydanych częstokroć na łup bezmyślnej, a wrogiej agitacji antypaństwowej. Nic więc dziwnego, że na Kresach Wschodnich np. samorząd mógłby się stać terenem walki z Państwem.

Z tego też względu istniał zamiar wprowadzenia w życie kilku różnych systemów samorządowych, w zależności od poczucia i wyrobienia prawno - państwowego danej połaci kraju. Projekt ten jednak został zarzucony dla względów polityki ogólno - państwowej. W uchwalonej ostatnio ustawie o gminie wiejskiej nie wprowadza się odrębnych systemów administracji dla poszczególnych b. dzielnic Państwa, przewiduje się tylko na Kresach Wschodnich mianowanie na okres 10-letni komisarzy rządowych, którzy będą odgrywali niejako rolę instruktorów, dopóki samorządy nie wychowają sobie zastępu pracowników państwowych.

W b. dzielnicy pruskiej samorządy z niewytłumaczonych względów nie rozwijają się tak, jakby tego spodziewać się należało. W społeczeństwie tutejszem dominuje na tem polu dziwna apatja, natomiast dobrze rozwijają się samorządy na terenie b. Kongresówki.

Pos. Roch kończy swój referat wezwaniem do wypowiedzenia się zebranych w tej kwestji.

W dyskusji, jaka nad referatem powstała zabierali głos: pp. Filipiak z Gdyni (w sprawie niesumiennych urzędników), red. Formański z Bydgoszczy (o roli niemców w samorządach), red. Machalewski z Grudziądza (o przewadze żydów w ciałach samorządowych w niektórych z miast Kongresówki).

Odpowiadając na poruszone kwestje pos. Roch zaznaczył, że państwo rozporządza dostatecznemi środkami, ażeby unieszkodliwić ewentualną antypaństwową działalność żywiołów dla siebie szkodliwych. B. dzielnica pruska winna kształcić swych synów na urzędników administracyjnych, gdyż Polsce brak na tym polu dzielnych jednostek.

Referat organizacyjny wygłosił sekr. okręgowy na Pomorze p. Nowak. Jak wynikało z referatu, nowy Zarząd Wojewódzki powołał do życia szereg komisyj, z których komisja organizacyjna obejmuje swą działalnością całokształt rozwoju pracy w Chrz. Dem. na Pomorzu, będąc w trakcie wytężonej na tem polu pracy, zaś społeczno - gospodarcza stara się zaspokoić rozmaite żądania, jakie z całego Pomorza do sekretarjatu napływają, nadając im właściwy tok i skierowując do rozmaitych instancyj.

O zamierzeniach organizacyjnych celowo — dla łatwo zrozumiałych względów — pisać nie będziemy. Ostatnią część referatu wypełniły szczegółowe wskazówki, jak należy prace w stronnictwie prowadzić, ażeby doczekać się z niej pożądanych rezultatów.

Przeprowadzona następnie dyskusja jasno wykazała, że wywody mówcy znalazły żywy oddźwięk u słuchaczy, z których kilku domagało się uruchomienia w ich miejscowościach kursów dla referentów.

Kończąc obfite obrady, przewodniczący Zjazdu pos. Albin Nowicki wzywa zebranych do samopomocy w pracy nad rozwojem „Pol. Str. Chrześc. Dem.", zaznajamia z systemem pracy, przyjętym na kursie dla referentów w Grudziądzu oraz zapowiada rozpoczęcie zjazdów powiatowych, poczem, dziękując za przybycie i wygłoszone referaty prezesowi pos. Józefowi Chacińskiemu oraz pos. M. Rochowi, jak również za udział w obradach uczestnikom, przypomina o entuzjaźmie, jaki w każdem poczynaniu winien działaczom Chrześc. Dem. towarzyszyć i zamyka Zjazd o godzinie 3,30 popołudniu.

Terror religijny w Meksyku nadal szaleje.

Meksyk, 28. 9. Jak donoszą z Meksyku, wojna wyznaniowa trwa w dalszym ciągu. Ostatnio policja meksykańska przeprowadziła rewizję w klubie włoskim, gdzie odbywało się zebranie katolików z udziałem 2 biskupów Diaza i Floreta, którzy przybyli na zebranie w przebraniu i jak też anglika Rostan'da dyr. Kolegjum Katolickiego. Wszyscy uczestnicy zostali aresztowani i przewiezieni do więzienia.

Kłamliwe insynuacje przeciwpolskie

mają usprawiedliwić zbrojenie się Sowietów.

Królewiec, 28. 9. Jak donosi „Morgen-Stimme" przybyłe z Rosji do Kowna osoby, twierdzą, iż Sowiety przeprowadzają mobilizację kilku roczników. Po miastach sowieckich rozlepiane są wielkie plakaty, wskazujące na zbrojenia Polski i grożące stąd niebezpieczeństwo wojny.

Student - bandytą.

Żaboklicki skazany na bezterminowe więzienie.

Warszawa, 28. 9. Prowadzona przed sądem doraźnym rozprawa przeciwko osk. Żaboklickiemu toczyła się przedwczoraj z niezwykłą szybkością. Dwudziestu czterech świadków przesłuchano w przeciągu trzech godzin.

Sam oskarżony niczemu nie przeczył. Napadł, groził rewolwerem, takim zresztą, z którego nie można było wystrzelić, zabrał pieniądze, uciekał, schował swojego olbrzymiego „Smit Westone" do teczki i bez najmniejszego oporu pozwolił się zaaresztować. W urzędzie śledczym wyrzucił sam z kieszeni zrabowane pieniądze i oświadczył krótko:

— Dziś do godziny 12-tej byłem jeszcze porządnym człowiekiem, a teraz jestem już bandytą.

Kiedy słuchaliśmy tego, co o nim opowiadali rodzice, koledzy szkolni, jego profesor, co mówił on sam i co z jego pamiętnika więziennego cytowano, przychodził nam mimowoli na myśl jakiś niesamowity dramat Wedekinda.

W szkole był uczniem bardzo średnim, odznaczał się małomównością, skrytością, nie posiadał w sobie nic z tego, co się nazywa radością życia. Koledzy, którym się czasami zwierzał, twierdzili, że narzekał na szarość życia i roił o jakichś fantastycznych planach, projektach, dalekich podróżach. Pożądał silnych wrażeń.

Żaboklicki marzył przez 2 lata o marynarce ale był naturą tak bierną, że wystarczyło jednej rozmowy z dyrektorem szkoły, aby ten plan porzucił. W siódmej klasie poszedł do wojska i podczas inwazji bolszewickiej bił się doskonale.

Ale kiedy trzeba było spełnić powinność wojskową zdezerterował i został skazany na trzy miesiące więzienia.

Po maturze wstąpił na politechnikę, potem przeniósł się na uniwersytet, a potem wszystko rzucił i począł się starać o posadę — bez rezultatu.

Wówczas to zrodził się projekt wyjazdu do Ameryki, gdzie mieszkała siostra jego ojca. Prowadzono w tej sprawie korespondencję i Żaboklicki miał się uczyć na amerykańskim uniwersytecie razem ze swoimi braćmi ciotecznymi.

Aby na tę wyprawę amerykańską zdobyć pieniądze napadł na sklep jubilerski Wassermana.

Podzielił się łupem i Żaboklicki dostał 20 złotych. Przyszła tedy kolej na Targownika.

Swoje wyjaśnienie oskarżony zakończył w następujący sposób.

— Chociaż zdecydowany byłem na śmierć, kiedy tam szedłem, to teraz w ostatniej chwili budzi się we mnie instynkt życia.

Chce się wszystkie siły wytężyć, aby żyć, a do tego dołącza się myśl o rodzicach, których byłem jedyną nadzieją. Zwracam się do sądu z prośbą aby ze względu na moich biednych nieszczęśliwych rodziców, sąd nie wymierzył mi tej okropnej kary śmierci.

Podczas słów ostatnich głos mu się łamał, łzy popłynęły po twarzy, a gdzieś dalej, na ławie świadków, wtórował mu płacz matki.

Rzeczoznawca dr. Nelken określił oskarżonego jako człowieka o usposobieniu neuropatycznem, człowieka o złamanem życiu, dla którego jego twarz wybladła, chuda, pokryta wyrzutami była straszliwą wizją. Jest to typ liberalny, popadający łatwo w depresję a poczytalność nie była u niego zachowana. Czyn zbrodniczy można określić jako „indirekter Selbstmord", czyli pośrednią formę samobójstwa.

O godzinie 5-ej min. 45 popoł. przewodniczący trybunału wiceprez. Gumiński ogłosił wyrok, skazujący 22-letniego Lucjana Żaboklickiego na pozbawienie praw i bezterminowe ciężkie więzienie.

Jest to wyrok ostateczny.

JESZCZE JEDNA Z PLOTEK.

Lwów, 28. 9. Jedno z pism lwowskich wskazuje na możliwość, iż Sejm warszawski wogóle nie zbierze się na obrady.

CO SIĘ ODWLECZE, TO NIE UCIECZE.

Warszawa, 28. 9. Dziś o godz. 1-ej popoł. odbył premjer Bartel dłuższą konferencję z marszałkiem Ratajem, na której ustalono, że we czwartek premjer wygłosi deklarację programową Rządu i w rezultacie Sejm będzie musiał zająć stanowisko. Jeżeli Sejm wyrazi poszczególnym ministrom lub rządowi votum nieufności, zostanie rozwiązany. Nie jest wykluczonem, że po dzisiejszem posiedzeniu Senatu, o ile budżet zostanie przyjęty bez zmian, może nastąpić zamknięcie sesji i spór pomiędzy Rządem a Sejmem zostałby odłożony do października.

Z innych źródeł donoszą, że możliwość ta upadła, gdyż premjer Bartel będzie stanowczo domagał się niezwłocznego zajęcia stanowiska przez Sejm.

SEJM I RZĄD STANĄ OKO W OKO DNIA 30-go BM.

Warszawa, 28. 9. Posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 30-go bm. w sprawie ratyfikacji traktatu polsko-rumuńskiego. Na posiedzeniu tem p. premjer ma wygłosić oświadczenie rządowe.

SAMOBÓJSTWO Z NĘDZY.

Bydgoszcz, 29. 9. 69-letni prywatny prac. umysłowy Reinhard Friedrich zrozpaczony beznadziejnością swego położenia materjalnego postanowił skończyć z życiem. Zamiar ten wykonał w ten sposób że wyjechawszy do Białobłot podbydgoskich do swych bliskich krewnych, gdzie pomieszczony w pokoiku gościnnym na poddaszu w ciągu nocy powiesił się na futrynie drzwi. Dziś, rano znaleziono go bez życia i przewieziono do Bydgoszczy.

WYRWANE SZPONOM GERMANIZACJI.

Warszawa, 28. 9. Dziś rano przybyło do Warszawy 88 dzieci z Niemiec, które mają kończyć nauki w Polsce. Po kilkudniowym pobycie w Warszawie, dzieci wyjadą do szkół na prowincję.

POWRÓT MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa, 29. 9. Minister spraw wojsk., Piłsudski, powróci jutro do Warszawy.

ŻYDZI A PRZESILENIE.

Warszawa, 29. 9. Posiedzenie senackiego klubu żydowskiego uchwaliło nie zmieniać aktywnego stanowiska nad sprawą budżetu w Senacie, wychodząc z założenia, iż spór pomiędzy rządem a parlamentem dotyczy wyłącznie Sejmu, przed którym rząd jest odpowiedzialny.

ZDECYDOWANE STANOWISKO SENATU.

Warszawa, 29. 9. Na wczorajszem posiedzeniu Senatu uchwalono skreślić 34 mil. złotych z ogólnego budżetu oraz przywrócić skreślony przez Sejm artykuł 3 o miesięcznem budżetowaniu. Oznacza to, iż Senat sprzeciwił się Sejmowi i okazał, iż może w pewnej chwili odegrać decydującą rolę oraz zmusić Sejm do zajęcia się ponownie sprawą budżetową. Do wniosku o votum nieufności przybędzie teraz kwestja budżetowa.

STANOWISKO WIĘKSZOŚCI SEJMOWEJ WOBEC RZĄDU.

Warszawa, 29. 9. Sytuacja sejmowa nie jest dotychczas w zupełności wyjaśniona, kluby bowiem nie zajęły jeszcze stanowiska wobec sytuacji wytworzonej przez ostatnie uchwały senackie. Możliwem jest jedynie, iż Zw. Lud. Nar. zgłosi wniosek o votum nieufności dla całego rządu, Ch. D. i Ch. N. wnioski o votum nieufności dla ministrów Sujkowskiego i Młodzianowskiego.

Wnioski te nietylko na prawicy, ale i wśród mniejszości narodowych, a także w centrum mają duże szanse powodzenia.

Wiadomości z Bydgoszczy i okolicy.

BYDGOSZCZ dnia 28 września 1926 r.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Środa, 29. 9. „Skalmierzanki".
Czwartek, 30. 9. „Skalmierzanki".
Piątek, 1. 10. „Skalmierzanki".
Sobota, 2. 10. „Gdybym chciała" (premjera).
Niedziela, 3. 10. g. 3.30. „Figle polityczne" (ceny zniż.).
Niedziela, 3 10. godz. 8. „Skalmierzanki".
Poniedziałek, 4. 10. „Gdybym chciała".

*

CO GRAJĄ W KINACH BYDGOSKICH?

Kino „Nowości". Dziś, we wtorek: „Tragedja wesołych dziewcząt".

⊙ Kino Kristal: „Ten, któremu się oprzeć nie można.

Kino „Marysieńka". Dziś, we wtorek: „Ta, która się sprzedała".

⊙ Kino Corso: „Książęcy Gagatek".

*

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 27 b. m. do poniedziałku 4. 10. dyżurują następujące apteki:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

*

⊙ **Kino „Nowości"** wyświetla dziś film, stojący na bardzo wysokim poziomie artystycznym, wykonany olbrzymim kosztem, p. t. „Tragedja wesołych dziewcząt". W rolach głównych cały szereg gwiazd filmowych. Jako nadprogram komedja w 2-ch aktach „Dom Bustera", pełna arcykomicznych wydarzeń.

⊙ **Kino „Kristal"** wystawi dziś po raz pierwszy dramat salonowy w 8 aktach p. t. „Na rozdrożu" czyli „Ten, któremu się żadna nie oprze". W rolach głównych Riccardo Cortez, Leon Chaney, Dorothy Mackaill, Conway Tearle, Louiza Dreszer. Film ten, wytwórni „Paramount", jest nadzwyczaj interesujący, akcja toczy się w Paryżu, Londynie, Hiszpanji itd. Prócz tego wielki humorystyczny nadprogram.

⊙ **Kino „Corso"** wyświetla dziś sensacyjny film p. tyt. „Książęcy gagatek". W roli głównej najlepszy akrobata i skoczek Luciano Albertini. W filmie tym daje on atrakcję publiczności o niezwykle silnym napięciu. Nadprogram: Harold Lloyd w komedji p. t. „Filut i filutek".

⊙ **Raut Emerytów.** Stow. Emerytów Wojskowych w Bydgoszczy urządza w sobotę dnia 2 października 1926 r. w lokalu Kasyna Oficerskiego 62 p. p. (Jagiellońska 78) koncert-raut połączony z zabawą taneczną.

Komitet organizacyjny stanowią: Gen. bryg. Gałecki, prezes, gen. broni Rzewuski, wiceprezes, gen. brygady Radziwiłłowicz, członek Zarządu, pułk. Targoński, skarbnik, ppłk. Laskowski, sekretarz.

⊙ **Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz. koło Bydgoszcz** odbędzie posiedzenie plenarne w sobotę, dnia 2-go października o godzinie 7,15 wieczorem w szkole wydziałowej męskiej.

Na porządku dziennym m. in.: 1. Referat: O Kasprowiczu — kol. Mencel Józef,

2. Referat: Jak poznać charakter ludzi za pomocą mimiki, fizjognomji, chiromantji i grafologji? — kol. Kijora.

3. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Warszawie.

4. Sprawa „Modrzejowa".

5. Wyższy Kurs Naucz.

6. Konferencje metodyczne.

⊙ **Tow. śpiewackie „Echo".** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 1-go października 1926 r. o godzinie 8-mej wieczorem na salce „Harmonja". W razie niestawienia się przepisanej ilości członków, następne zebranie odbędzie się o godz. 8,30 bez względu na ilość członków.

Z powodu ważnych obrad uprasza się o przybycie wszystkich członków.

⊙ **Wystawa „swoich".** Tegoroczny sezon wystaw w bydgoskiem Muzeum Miejskiem rozpocznie wystawa malarzy, mieszkających w Bydgoszczy i okolicy. Udział przyrzekli: Bartel Bronisław, Berezowska Marja, Biedowicz, Dołżycki Leon, Gruss Kazimierz, Paczyński Marjan, Jedrkiewiczowa J., Lewański Bolesław, Mondral Karol, Rupniewski Jerzy, Taljański Albert.

Termin otwarcia wystawy ogłosi Dyrekcja Muzeum Miejskiego w najbliższym czasie.

⊙ **Na rzecz budowy kościoła na Szwederowie** odbędzie się w Bydgoszczy w niedzielę, dnia 3-go października na sali w Strzelnicy koncert pod kierownictwem kapelmistrza p. A. Finca. P. Alojzy Finc, to znany w Bydgoszczy, z doskonałych koncertów kapelmistrz. W programie: Wagner, Grieg, Moniuszko, Czajkowski i wielu innych.

Po koncercie od godziny 9-ej wielka zabawa taneczna. Przygrywać będą dwie orkiestry w pełnej obsadzie przy dźwiękach oryginalnych dwóch jazzbandów.

Bilety wcześniej nabyć można w księgarni p. Idzikowskiego przy ulicy Gdańskiej po cenie 2,50 zł., przy kasie 3 zł.

⊙ **Uczcie się dzieci po francusku!..** Dla dzieci od lat 10—13, Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych w gimnazjum Kopernika w Bydgoszczy otwiera z dniem 1 października osobne kursy dla dzieci od lat 10 do 13. Prowadzony będzie kurs przygotowawczy i elementarny, według programu 2—3 klasy gimn — w celu przygotowania dzieci do nauki języka francuskiego, jak również udzielenia pomocy uczniom początkującym. Opłata 6 złotych miesięcznie.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat kursów, codziennie od 6—8 wieczorem.

Wobec licznie napływających jeszcze zgłoszeń na kursy dla dorosłych, dyrekcja kursów podaje do wiadomości, że termin zapisów przedłuża się do 10-go października br.

⊙ **Zebranie Sodalicji Pań Miejskich** odbędzie się w środę dnia 29. września o godz. 8 i pół rano w zakładzie św. Florjana.

⊙ **Pod adresem Dyrygentów Bydg. Kół Śpiewaczych.** Celem odebrania nut do utworów mających się odśpiewać z okazji uroczystości Sienkiewiczowskich, pp. dyrygienci bydgoskich kół śpiewaczych zechcą się jawić w lokalu Bibljoteki Miejskiej w czwartek wieczorem o godz. 8-ej.

⊙ **Niemiecki lichwiarz.** W bydgoskiej ekspozyturze tocza się dochodzenia o lichwę pieniężną przeciw Pawłowi Stockmannowi (Chwytowo 3).

Stwierdzono, że Stockmann żądał lichwiarskich procentów (6—15 miesięcznie).

Wszyscy, którzy od wyżej wymienionego pożyczali pieniądze, zechcą o tem donieść bydgoskiej ekspozyturze (pokój 36) piśmiennie lub ustnie.

⊙ **Przyjazd Opery Pomorskiej do Bydgoszczy.** Dnia 1 października o godz. 8 odbędzie się w Resursie Kupieckiej w Bydgoszczy występ Opery Pomorskiej. Dana będzie opera Helvy'ego „Żydówka". Jest to jedna z najpiękniejszych i najpopularniejszych oper na świecie, w każdym operowym teatrze. „Żydówka" należy do żelaznego repertuaru, dając ogromne pole do popisu solistom, dyrygentom i orkiestrze.

Dyryguje Z. Dymmek. — Reżyserował główny reżyser opery Konstanty Krugłowski. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Gieryna przy placu Teatralnym.

⊙ **Nieszczęśliwy wypadek na kolejce.** Wczoraj we wtorek stacja kolejki wąskotorowej na Okolu w Bydgoszczy była widownią nader przykrego wypadku najechania przez ładowany wagon małego dzieciaka. Stało to się wśród następujących okoliczności. Oto 4-letni Franio Rumiński, syn robotnika kolejowego Władysława, pozostawiony bez należytego dozoru, bawił się na torze kolejki i wśród tego dostał się pod nadjeżdżający wóz kolejki, naładowany szmatami. Chłopak doznał tak ciężkich pokaleczeń, iż walczy teraz między życiem a śmiercią. Odwiezionym do lecznicy miejsikej, zajęli się lekarze.

Jak dotąd, jest tylko słaba nadzieja utrzymania przy życiu nieszczęśliwej ofiary braku należytej opieki nad nieletnim.

Wypadek miał miejsce około godz. 4-ej popołudniu.

⊙ **KRWAWA LICYTACJA.** Onegdaj odbywała się tutaj licytacja w browarze „Myślęcinek", którą prowadził komornik Romanowski. Podczas licytacji wybuchł spór pomiędzy b. dyrektorem browaru Śliwińskim a jednym z licytantów Janem Szczygielskim, zam. przy ul. Chwytowo 16. Podczas sporu Sz. zaczął pięściami okładać dyrektora Śl. Uciekając przed napastnikiem zagroził, że użyje broni, mimo to Szczygielski nie przestawał napastować. Wobec tego Śl. strzelił z flinty i trafił Sz. w lewą nogę. Kula utkwiła powyżej stopy. Sz. odwieziono do szpitala, gdzie mu wyjęto zaraz kulę. Stan jego nie budzi obaw.

⊙ **NAGŁA ŚMIERĆ NA CMENTARZU.** Wczoraj o godz. 4 po poł. odbywał się pogrzeb na tut. cmentarzu ewangelickim. Po skończonym pogrzebie, gdy uczestnicy zaczęli się rozchodzić, jeden z nich Wilhelm Qnaft, robotnik, lat 49, zam. przy ul. Ogrodowej, dostał udaru serca, padł i skonał. Wypadek ten zrobił ogromnie przygnębiające wrażenie na obecnych.

„Skalmierzanki".

Komedjoopera w 3 aktach J. N. Kamińskiego — muzyka Buschnera — inscenizacja Szillera.

Wystawiono po raz pierwszy w teatrze Bydgoskim 28-go września 1926 r.

Afisz powiada: komedjoopera. A naprawdę jest to serdeczny wodewil, ale zato taki nasz, wodewil taki bardzo polski i kochany. Trąci myszką. Tak. Ale w tem właśnie leży cały jego urok. „Skalmierzankami" cieszyli się jeszcze nasi dziadowie, potem nasi ojcowie a teraz przyszła kolej i na nas.

Dyrekcji teatru bydgoskiego należy się gorąca wdzięczność za zapoznanie tutejszej publiczności z tą zaiste „perłą", dobytą ze skarbca naszych pamiątek repertuarowych.

Twórca „Skalmierzanek" Jan Nepomucyn Kamiński to nie tyle „twórca" i poeta, ile kompilator — ale rzec trzeba jednem tchem, że kompilator zręczny i często utalentowany. Z 180 utworów, które spłodził, lub dla sceny polskiej tylko przyswoił, „Skalmierzanki" właśnie jego oraz „Twardowski na Krzemionkach" mają do dziś niewyczerpany kredyt u publiczności teatralnej.

A już „Skalmierzanki bez najmniejszego cienia wątpliwości. Ale pod jednym warunkiem: jeśli wystawione są bardzo stylowo i jeśli artyści grający potrafią wydobyć z tego klejnocika scenicznego wszystkie te skarby i walory, których tam jest tak bajeczny poczet. Głównie zaś chodzi o to, aby wydobyć z tego utworu nietylko cały sentyment serdeczny, który chwyta za serce, ale i ten humor złoty, którego jest tam tyle, tyle...

Premjera wtorkowa tej sztuki w teatrze bydgoskim dowiodła, iż grający w niej zespół nie wiele uronił z tych wszystkich efektów scenicznych, które ze sztuki tej wykrzesać się dadzą. Jest to zasługa niewątpliwa reżysera p. Zonnera, który dowiódł, iż czerpał z dobrych wzorów swe natchnienia reżyserskie. Pozatem p. Zoner ma sam jako wykonawca jednej z najpocieszniejszych figur w sztuce dużo tego humoru na surowo, który działa jak oliwa rozlana na wzburzone bałwany.

Zabawne przygody p. Żurosława, „dziedzica wielu włości" oraz jego perypetje miłosne z hrabiną i młodą wdową nie stanowią może najwykwintniejszej fabuły dla dzisiejszego zblazowanego pod względem literackim pokolenia, ale w opracowaniu Kamińskiego stanowią kanwę wzorzystą i stylową, która miłe bawi oko i ucho widza przez całe 3 akty.

Dziedzicowi bowiem zachciało się po sukcesach miłosnych z lalkami salonowemi amorów z dzieckiem z ludu. Ekonom nie bity w ciemię, podsuwa mu „na ten sposób" Dosię córkę krupiarki Marcinowej. Ale wdał się w to wszystko skrzydlaty Amorek i patetyczny, niczem hrabia z „Pana Tadeusza", dziedzic Żurosław wpada w rozkoszne sidła uroczej hrabiny, która potrafiła przez dwa akty udawać niezwykle uroczą Skalmierzankę.

Rzecz wystawiono u nas z niezwykłym i wprost rozrzutnym zasobem pracy oraz nakładem niebylejakich kosztów. Wszystkie kostjumy jak z igły a wszystkie barwne i po krakowsku wzorzyste. Dekoracje stylowe z epoki stanisławowskiej. Pałacyk z aktu drugiego oraz park z stylową altanką kompozycji p. Węgrzyna czarował widzów pomysłowością. Ale równe pochwały należą się i „wolnej okolicy" z chatką Marcinowej i dzwonnicą w akcie 1-ym, które obmyślił i wykonał nasz zawsze niezawodny p. Czaplicki.

Konik Zwierzyniecki, wpleciony w akcję aktu 1-go, ożywił akt ten nadzwyczajnie. Gdybyż tylko statystki, robiące w nim ruch nie piszczały cały czas tak niemiłosiernie.

O p. Zonerze, jako wykonawcy srogiego ekonoma już była mowa w superlatywach najzupełniej zasłużonych. Szczerze też komicznym był p. Dębowicz jako głuchy bakałarz Kwik.

Prawdziwą jednak niespodziankę zgotował widowni p. Strzelecki, który z postaci kasztelana i dziedzica stworzył typ w przesadzie arcyśmiesznej tak zabawny, iż widownia raz po raz sekundowała mu salwami rozbawienia.

Sarmacki rezerwowy pułkownik w interpretacji p. Dominiaka wspaniale raz po raz wyrzucał swe „bomby i granaty..."

Panna Żabczyńska jako Dosia wykazała niebrzydki głosik i wiele wdzięku, który wartoby wyzyskać w utworach nieśpiewanych kiedyś przy okazji innej.

Same komplementy należą się też Pieprzykowi p. Klimaszewskiego, który miał sporo temperamentu iście krakowskiego a śpiewał, zwłaszcza po opanowaniu tremy, wcale, wcale...

Tylko Marcinowa nie dopisała. Grająca ją p. Chrzanowska przejaskrawiła rolę do absurdu a śpiewała pod zdechłym Medorem. Przecie jest w trupie bydgoskiej zawsze doskonała w takich rolach nasza Morozowiczowa. Dajcież jej co prędzej tę Marcinową, a sala będzie wyła na dalszych przedstawieniach z uciechy. Bo wodewil pozatem wystawiony jest tak, iż sala bawiła się na premjerze do rozpuku. A co też jeszcze dziać się będzie, gdy artyści się zgrają jeszcze lepiej i ześpiewają. Toż ludzie będą (i powinni..). chodzić teraz na te „Skalmierzanki" jak na procesję. Na taką sztukę i na takie jej wystawienie (poza p. Chrzanowską) ludziska czekali tu w Bydgoszczy jak na środek uzdrowienia ochrony przed wszystkiemi zmartwieniami życia codziennego i jego czarnemi kłopotami.

To też teraz mogą chodzić do teatru p. Dybizbańskiego wszyscy jak do apteki po lekarstwo. Znajdą tu je pewne i nie takie drogie jak w... aptece.

„Fotel 69"

Wyścigi o mistrzostwo bydg.-Klubu Kolarzy.

19 nagród!... będzie i... bieg żółwi!

Bydgoski Klub Kolarzy na zakończenie sezonu urządza w dniu 3 października br. o godzinie 2 popołudniu wyścigi o mistrzostwo Klubu na szosie gdańskiej. Start i meta „Szkoła Podchorążych".

1. **Bieg otwarcia** 15 km — 3 nagrody ofiarowane przez członka B. K. K. p. Wylęgałę — skład rowerów Grunwaldzka 107.

2. **Bieg dla niestowarzyszonych** 8 km. — 4 nagrody, ofiarowane przez B. K. K.

3. **Bieg turystów** 10 km. — 3 nagrody ofiarowane przez kabaret „Maxim" ul. Marcinkowskiego.

4. **Bieg o mistrzostwo Klubu** 35 km: czas do 75 minut — 3 nagrody, ofiarowane przez członka B. K. K. p. Donajskiego — fabryka szczotek i pędzli — Dr. Emila Warmińskiego 15.

5. **Bieg senjorów** 6 km. — 3 nagrody B. K. K.

6. **Bieg żółwi** w przestrzeni 200 mtr. Dotąd nie znany w Bydgoszczy, lecz bardzo interesujący — 3 nagrody, ofiarował członek B. K. K. p. Graczykowski ul. Poznańska 27.

Po zawodach rozdanie nagród w żetonach srebrnych, następnie zabawa w salach Kasyna Cywilnego, ul. Gańska 160a. Początek zabawy o godz. 8 wiecz. Orkiestra salonowa znanego i lubianego kapelmistrza p. Fince. Wstęp na zabawę tylko za okazaniem zaproszenia.

Na bieg niestowarzyszonych można się zgłaszać u prezesa p. Kołakowskiego, ul. Król. Jadwigi 13: u wiceprezesa p. Graczykowskiego, ul. Poznańska 27. u skarbnika p. Wylegały, ul. Grunwaldzka 107.

Rocznica Filomatów Pomorskich.

We wrześniu br. przypada 25-letnia rocznica słynnego procesu toruńskiego, w którym rząd pruski wystąpił przeciw młodzieży polskiej Pomorza, karząc ją surowo za naukę języka ojczystego.

Począwszy od około 1840 r. istniała na Pomorzu wśród młodzieży gimnazjalnej tajna organizacja Filomatów. Za przykładem sławnych Filomatów wileńskich postawili sobie Pomorzanie za cel ideały moralne i patrjotyczne; trzymając się z dala od czynnej polityki, zajmowali się głównie nauką rodzimego języka, historji i literatury i pracowali nad podniesieniem w sobie i w innych ducha narodowego. W każdem miasteczku gimnazjalnem istniało koło filomackie, posiadające zwykle bibljotekę, przechowywaną w ukryciu u członków. Starsi koledzy udzielali lekcji młodszym, którzy zresztą nie byli wtajemniczeni w całą organizację.

Mimo zabiegów niektórych stronnictw politycznych o uzyskanie wpływu na Filomatów, organizacja utrzymywała się na stanowisku bezpartyjnem i apolitycznem, kierownicy jej bowiem nie chcieli dać się wciągnąć przedwcześnie do jakiegokolwiek obozu i większy widzieli pożytek w samem tylko pielęgnowaniu wśród młodzieży poczucia narodowego.

Władze szkolne wpadały raz po raz na trop zakazanych studjów. W końcu zeszłego wieku, gdy polityka antypolska wkroczyła właśnie w najostrzejszą fazę i gdy udzielanie uczniom gimnazjalnym lekcji polskich groziło najsurowszemi karami, udało się władzom wyśledzić tajne samokształcenie oraz istnienie jakiejś organizacji wśród młodzieży. Przypisano jej natychmiast cele polityczne i antypaństwowe, aby zyskać ważny argument w kampanji przeciwpolskiej. Powołano do odpowiedzialności sądowej przeszło stu studentów gimnazjum. Proces toczył się w Toruniu, a wyrok zapadł we wrześniu 1901 roku.

Mimo braku materjału dowodowego sąd uznał oskarżonych winnymi i skazał ich za działalność antypństwową, pozbawiając możności kończenia nauk średnich w obrębie Rzeszy Niemieckiej, oraz praw do jednorazowej służby wojskowej. Najmłodsi oskarżeni otrzymali naganę, z pośród starszych znaczna ilość została skazana na więzienie (od jednego do kilku tygodni) oprócz wyżej wymienionych kar, które były dla większości młodzieży dotkliwym bardzo ciosem, uniemożliwiając wyższe studja i swobodny wybór zawodu.

Proces ten odbił się żywem echem w całej Polsce, a zwłaszcza w b. zaborze pruskim, gdzie wzbudził gorące oburzenie i tem silniejszy odruch samoobrony. Rząd pruski spodziewał się przestraszyć społeczeństwo polskie surowym wyrokiem, wyplenić skutecznie „mrzonki" o narodowej odrębności i przeszkodzić pracy uświadamiającej i oświatowej. Niedaleka przyszłość wykazała jednak, iż cel ten nie został osiągnięty i dziś dawni Filomaci obchodzą w wolnej Polsce rocznicę swej młodzieńczej walki z rządem pruskim.

Zjazd uczestników procesu toruńskiego i b. filomatów odbędzie się definitywnie dnia 29. 9. 1926 r. w Toruniu z następującym programem:

I. Dnia 28. 9. wieczorem pogadanka we Dworze Artusa.

II. Dnia 29. 9. o godz. 9-ej rano msza św. za dusze zmarłych filomatów z kazaniem ks. proboszcza Szumana.

III. O godz. 10.30 wspólna fotografja uczestników procesu i zwiedzenie sali rozpraw, na której zapadł wyrok w 1901 roku.

IV. O godz. 11-ej uroczyste walne zebranie członków Z. F. P. na II piętrze Dworu Artusa z następującym porządkiem:

a) Zagajenie,
b) wybór marszałka,
c) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania,
d) wybór zarządu i komisji rewizyjnej,
e) sprawozdanie skarbnika i sekretarza.

Przed zagajeniem nastąpi przyjmowanie nowych członków.

V. O godz. 16-ej uroczyste publiczne zebranie na sali II-go piętra we Dworze Artusa ku uczczeniu skazańców procesu toruńskiego z następującym porządkiem:

a) Zagajenie,
b) wybór marszałka i prezydjum honorowego,
c) referaty ks. prob. Makowskiego i p. Pietrykowskiego,
d) zamknięcie.

VI. O godzinie 20-ej wspólna kolacja we Dworze Artusa.

Do prezydjum komitetu honorowego weszli: wojewoda pomorski dr. Wachowiak, prezes sądu apelacyjnego dr. Ruszczyński, prokurator sądu apelacyjnego dr. Lewandowski, kurator okręgu pomorskiego dr. Szwemin, prezes Izby Skarbowej pan Obrzud, starosta krajowy dr. Wybicki, prezydent dyrekcji kolei pan Czarnowski, prezydent miasta Torunia p. Bolt.

Na zjazd zaprasza się nietylko uczestników procesu, ale także wszystkich byłych filomatów, bez względu na to, czy są członkami Z. F. P. lub nie. — Osobne zaproszenia wysyła się ze względów technicznych tylko do uczestników procesu i członków Z. F. P.

Inni filomaci udział brać mogą bez specjalnego zaproszenia. Legitymacyj już dalej ze względów technicznych się nie wysyła. Odebrać je można we Dworze Artusa, gdzie od 28. 9. będzie urzędowało biuro zjazdowe. Komisja kwaterunkowa przygotowuje kwatery dla tych, którzy się uprzednio o kwatery do p. Janowskiego w magistracie na piśmie zgłosili. Adresu kwatery dowiedzieć się można w biurze zjazdowem we Dworze Artusa.

Na zapytania wyjaśnia się, że w walnem zebraniu przed południem udział brać mogą także niečzłonkowie Z. F. P. jako goście. Na uroczystem posiedzeniu brać mogą udział także rodziny filomatów, o ile się w biurze zjazdowem postarali o legitymacje.

Zarząd Z. F. P.

Wielka akademja poselska Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

(Dokończenie).

Prezes Chaciński otwiera słuchaczom oczy na przemożną potęgę niebezpieczeństwa, płynącego ze skutków wielkiej rewolucji rosyjskiej. Polska a za nią świat cały stoją wobec groźby czerwonego teroru. Ustrój sowiecki wybudowany na barkach stukilkudziesięciu miljonowego ludu przez klikę utopistów ideowych wspomaganą przez masonizm i żydostwo oparty na podstawach nieznanego w dziejach historji uciemiężenia i niewolnictwa właśnie tych, dla których obiecywał być rajem, prowadzi niesłabnącą propagandę przeciw Polsce katolickiej. Co było najpoważniejszą przyczyną zagarnięcia władzy w Rosji przez garstkę obłędnych zwyrodnialców, cóż było przyczyną, że polała się niewinna krew miljonów mordowanych ludzi. Przyczyną tą była apatja i bezwład inteligencji i klas oświeconych. Brak siły, brak inicjatywy do oparcia się złu — niezdolność do pracy twórczej, jeno wieczna krytykomanja, sarkanie, oskarżenie wszystkich i wszystkiego.

Analogiczny objaw obserwujemy i wśród naszego społeczeństwa w szczególności wśród sfer naszej inteligencji. Miast iść się pracy społecznej, miast iść między lud, w dosłownem tego słowa znaczeniu. — Nie wzgardzać pracą kulturalno-oświatową, uświadamiać masy społeczne i organizować się jednocześnie. — Inteligencja nasza nie myśli politycznie i rzec można, o przyszłość Państwa i Narodu dba mało.

To lenistwo myśli i czynu mściło się zawsze na kartach historji.

Idea Chrześcijańskiej Demokracji jest właśnie tą ostoją i źródłem wszechpotężnej mocy społecznej. W niej szukać należy krzepienia i to krzepienie dawać innym. Chrześcijańska-Demokracja jest stronnictwem równowagi społecznej.

Broniąc klasy robotnicze przed wyzyskiem kapitału, wskazuje jednocześnie drogi etyki, pracy i obowiązku społecznego rzeszom upośledzonym.

Poseł Roch w przemówieniu swem opartem w przeważnej części na przesłankach natury gospodarczej krytykuje niedomagania i usterki naszej gospodarki narodowej. Wytyka brak programu gospodarczego, krótkowzroczność rządu, zgubne dla Państwa rozdęcie budżetu, zbliżające się zakończenie strajku angielskiego a z niem zanik wyjątkowej konjunktury gospodarczej. (800.000 tonn węgla wywożonego dotychczas przez porty nasze i niemieckie pozostanie w kraju a liczba bezrobotnych ponownie wzrośnie o przeszło 20.000) wreszcie poruszył sprawę niedomagań natury podatkowej.

Jeśli tych rzeczy rząd nie przewidując i w poczynaniach swych nie zdradza żadnych tendencji zapobiegawczych piętrzącym się niebezpieczeństwom — należy być przygotowanym na nowy etap katastrofy gospodarczej w ciągu kilku miesięcy, katastrofy, groźniejszej, może niż wszystkie dotychczasowe.

W końcu zebrania zabiera głos poseł Nowicki. Nawiązując do słów pos. prez. Chacińskiego prelegent rysuje rozwój historyczny ruchu chrześcijańsko-społecznego, jako przeciwwagę skrajnym ideom socjalistycznym. Już w roku 1896 powstaje w Paryżu Związek Młodzieży katolickiej, pod którego sztandar garną się młodzi akademicy, jak również młodzież rzemieślnicza. Celem tego związku jest propaganda ideji chrześc.-demokratycznej wśród mas ludowych zarażonych zgubnemi hasłami skrajnego radykalizmu. Młodzież ta wytrwale w swej pracy społecznej szła z kagańcem oświaty nawet między najuboższych, głosząc im słowa prawdy, dając strawę duchową i wskazując źródła nadziei dla lepszego jutra.

U nas również ruch tem został zapoczątkowany wśród młodzieży akademickiej. Siła jego moralna jest duża, liczebnie jednak przedstawia się narazie słabo. Spodziewać się trzeba, że inteligencja nasza wspierana przez duchowieństwo dążyć będzie nieprzerwanie do tworzenia podobnych organizacji. Będą one niezłomnymi twierdzami równowagi społecznej, lecz placówkami moralnemi w walce z rozpowszechniającem się złem. A wreszcie jest to może jedyny środek ugruntowania się ideji przez inteligencję niewzruszonego autorytetu swego patji wśród szerokich warstw społecznych.

Mówca szeroko uzasadniał potrzebę przeciwstawiania się złu i demoralizacji i zakończył swe przemówienie przekonaniem, że tylko wiara w swe powołanie, tylko niczem niezachwiana chęć do czynu i zapał zapewnią ostateczne zwycięstwo ideji chrześcijańsko-demokratycznej.

Audytorjum, które w uroczystem skupieniu przysłuchiwało się cennym referatom długiemi oklaskami i serdecznemi słowy wyraziło podziękę zarządowi za urządzenie akademji w szczególności zaś pp. posłom Nowickiemu, Chacińskiemu i Rochowi.

Kronika Poznańska.

(Od własnego korespondenta).

— **Wiec socjalistów poznańskich.** Z okazji 25-cio lecia poznańskiego obozu socjalistycznego urządzili członkowie jego wiec demonstracyjny, w którym jednak głównie bezrobotni zajęli głos i swoje li tylko sprawy omawiali. Przebieg wiecu był bardzo burzliwy i w żądnym razie nie mógł uchodzić za jakiś obchód jubileuszowy, to też i pochód, w którym wzięło udział około 500 osób nie był żadną demonstracją partji socjalistycznej, lecz demonstracją bezrobotnych, o czem zresztą wyraźnie świadczyły napisy na transparentach. Przechodnie uliczni zajęli wobec tej demonstracji stanowisko więcej niż obojętne, to też pochód socjalistyczny w dżdżystą niedzielę robił smutne wrażenie.

— **Ku czci Jana Kasprowicza** odbyła się wczoraj uroczysta Akademja w gmachu Teatru Polskiego. Jako pierwszy mówca wystąpił prof. Tadeusz Grabowski kreśląc wizerunek wielkiego poety na tle współczesnej epoki. Wykład swój poprzedził znakomity uczony odczytaniem odezwy Komitetu, jaki się w tych dniach zawiązał w Poznaniu, w celu uczczenia Jana Kasprowicza dziełem trwałem, mianowicie ufundowaniem w Zakopanem domu poetów na Harendzie, u boku mogiły zmarłego wieszcza. Z kolei przemówił, przybyły umyślnie z Warszawy, znakomity publicysta i znawca dzieł Kasprowicza red. Zygmunt Wasilewski. W świetną formę literacką ujętym wykładzie zobrazował mówca twórczość Kasprowicza na tle okresu, poprzedzającego odbudowę Polski. Dalszą część Akademji wypełniły recytacje z dzieł Kasprowicza, wygłoszone przez artystów Teatru Polskiego. W podniosłym nastroju zakończyła się piękna uroczystość, pierwszy publiczny hold, złożony przez Poznań zgasłemu Poecie, Wielkiemu Synowi Ziemi Wielkopolskiej.

— **Jubileusz Poznańskiego Tow. Ogrodniczego.** Poznańskie Tow. Ogrodnicze obchodziło wczoraj 25-cio lecie swego założenia. Po uroczystem nabożeństwie w kościele Farnem odbył się w południe w Auli Uniwersytetu obchód jubileuszowy, który zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele władz i organizacji ogrodniczych z całego kraju. Długi szereg gratulacji nadesłały liczne instytucje rolnicze polskie jak i szereg wybitnych osobistości. W kilku przemówieniach mówcy podnosili zasługi Towarzystwa-Jubilata oraz sędziwego jego założyciela p. Marcinca, któremu wręczono piękne upominki w postaci zdobnych albumów, mianowicie od Centralnego Związku Ogrodników w Łodzi, Stowarzyszenia zawodowego ogrodników w Szamotułach oraz Poznańskiego Tow. Ogrodniczego. Po przemówieniu p. dr. Trzcińskiego, gratulującego imieniem Wielkopolskiego Związku Kółek Rolniczych, zebrani przyjęli z aplauzem do wiadomości, że z okazji swego jubileuszu Towarzystwo postanowiło mianować kilku wybitnych osobistości i kilku zasłużonych członków, honorowemi członkami Towarzystwa. Godność tę nadano m. in. pp. prezydentowi miasta Cyrylowi Ratajskiemu, Wiktorowi Sulczewskiemu, Bogumiłowi Bagińskiemu, Prezesowi Pomorskiego Towarzystwa Ogrodniczego, prof. Piotrowi Hozerowi z Warszawy oraz członkom Tow. Pozn. pp. Baranowskiemu i Kazimierzowi Witkowskiemu. Uroczystości jubileuszowe zakończył bankiet dla gości w Bazarze i kolacja w sali Ogrodu Zoologicznego.

— **Z Teatrów Miejskich.** Teatr Wielki występuje dziś z premierą operetki Zellera „Ptasznik z Tyrolu". W środę odbędzie się w Teatrze Polskim z napięciem oczekiwana przez kulturalne sfery miasta premiera Kasprowicza „Uczty Herodjady".

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Wywiad z Ministrem Kolei inż. p. Pawłem Romockim.

Przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej zwrócił się do p. Ministra Kolei z prośbą o wyjaśnienie szeregu kwestji, związanych z utworzeniem i organizacją Ministerstwa Komunikacji. Pan Minister Romocki udzielił wyjaśnień następujących:

— Powołanie do życia Ministerstwa Komunikacji jest związane przedewszystkiem z równoczesnem usamodzielnieniem zarządu Polskich Kolei Państwowych, które pomimo stosowanej do nich nazwy „przedsiębiorstwa państwowego" nie korzystały dotychczas w sposobie zarządzenia z uprawnień w zakresie chociażby ograniczonym, bez których cechy przedsiębiorczości rozwinąć się nie mogą. Mająca się utworzyć Generalna Dyrekcja Kolei w przeciwieństwie do zarządu dotychczasowego jest jednostką prawną z prawem korzystania z handlowych kredytów, stąd w okresach finansowo trudniejszych dla kolei, w momentach przejściowych np. w kwartale pierwszym, w okresie najmniejszych przewozów i najmniejszych wpływów jest możność korzystania z kredytu bez uciekania się do pomocy Skarbu Państwa. Klauzule, ograniczające tę możność i nadzór nad Generalną Dyrekcją Kolejową, sprawowany przez Ministerstwo Komunikacji, zabezpieczają w mierze dostatecznej, aby kredyt taki nie został zużyty. Rzeczą naturalną jest, że uprawnienia do korzystania z tych kredytów nie naruszają w zupełności podstawowych przepisów konstytucyjnych o zawieraniu pożyczek państwowych.

Drugą cechą kapitalnego znaczenia dla przedsiębiorczości, jest zastosowany dla Generalnej Dyrekcji Kolei sposób budżetowania. Jeszcze jako referent sejmowej komisji budżetowej dla preliminarza Ministerstwa Przemysłu i Handlu przy omawianiu spraw t. zw. przedsiębiorstw państwowych uzasadniałem pogląd, że uchwalanie planu gospodarczego przedsiębiorstw paragrafami czy działami stoi w tak rażącej sprzeczności z przedsiębiorczością, że zdolnością przystosowania się do konjunktur i konieczności eksploatacyjnych, iż warunkiem nieodzownym usprawnienia przedsiębiorstwa jest rozwiązanie rąk inicjatywie zarządu przez zmianę w praktyce budżetowej. Dowód słuszności mego twierdzenia upatruje nietylko w doświadczeniu przedsiębiorstw prywatnych, chociażby największych, które zarządów swoich nie krępują szczegółowymi planami eksploatacji i to na rok naprzód, ale również w doświadczeniu, w kierownictwie naszych przedsiębiorstw państwowych. W wykonaniu planów gospodarczych najniższa wydajność finansowa odpowiada u nas największemu skrępowaniu budżetowemu i odwrotnie, wywojowana samodzielność przedsiębiorstwa, jak np. w Chorzowie dała rezultaty najlepsze.

Wśród innych warunków korzystnych, w jakie postawiona zostaje Generalna Dyrekcja Kolei, podkreślić należy oddzielenie funkcji zarządcy kolei od osoby ministra, co przy ustroju konstytucyjno-parlamentarnym zapewni większą ciągłość i jednolitość kierownictwa kolejami, a zarazem odciąży kierownictwo od zagadnień natury politycznej, paraliżujących w ustroju dotychczasowym znakomitą część czasu i energji.

Względy oszczędnościowe przy powołaniu Generalnej Dyrekcji Kolei decydowały ostatecznie na rzecz tej rekonstrukcji. Mam na myśli oszczędność w znaczeniu najszerszym i najwyższym, oszczędność nie mającą nic wspólnego z ekstensywnością gopodarki kolejowej i spustoszeniami na długie lata w niej dokonanemi. Potocznie pojęta oszczędność, to zmniejszenie eksploatacyjne w bliższej i dalszej przyszłości bez myśli o osiągnięciu wyższej wydajności finansowej.

Oszczędność np. pojęta jako zmniejszenie wydatku na jakości ludzi jest wręcz sprzeczna z warunkami wydajności i prowadzi wprost do dezorganizacji. W tak olbrzymiem przedsiębiorstwie, jakim są koleje, racjonalne wyzyskanie pracy 168 tysięcy ludzi nie będąc akcją oszczędnościową w potocznem znaczeniu tego słowa tym niemniej prowadzi do lepszych wyników finansowych i podniesie dochód, o który chodzi. Przestrzegając celowość wydatków co do rozmiaru i w każdym zakresie poczynania Generalnej Dyrekcji Kolei będą oszczędne.

Ministerstwo Komunikacji obejmuje politykę komunikacyjną w zakresie kolejnictwa, poczty, telegrafów, telefonów, radjo i lotnictwa. Koleje znajdą się w zarządzie Generalnej Dyrekcji Kolejowej, poczta, telegrafy, telefony i radjo w zakresie Generalnej Dyrekcji Poczt, a lotnictwo w postaci jednego z wydziałów w samym Ministerstwie, jako dział administracyjny, a nie przedsiębiorstwo. Generalna Dyrekcja Poczt zostaje więc wyłączona z Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przeniesiona do Ministerstwa Komunikacji. Zmiany w innych dykasterjach obecnie dokonywane nie będą. Wejście w życie nowej organizacji normalnie związane nie będą. Wejście w życie nowej organizacji normalnie związane jest z dniem ogłoszenia odnośnych ustaw. Faktyczna reorganizacja zostanie zakończona do 1-go stycznia 1927 r.

Nowela do ustawy o rozbudowie miast.

W najbliższym czasie wejdzie na Radę Ministrów nowela do ustawy o rozbudowie miast. Nowela ta zawiera szereg nowych postanowień między innemi, że w skład komitetów rozbudowy miast mają wchodzić przedstawiciele organizacji sfer najbardziej potrzebujących. Także materjalnie nowela przyznaje tym sferom ludności uprzywilejowane stanowisko, że kredyty winny być udzielane przedewszystkiem na budowę małych mieszkań z odsunięciem na plan dalszy budowy domów większego typu. Spółdzielnie mieszkaniowe będą miały być przez gminy zaopatrywane w kredyty, w ramach budżetów gmin. Z kredytów państwowych będą mogły korzystać najwydatniej gminy miejskie, które budowę mieszkań będą prowadziły we własnym zarządzie lub za pośrednictwem spółdzielni mieszkaniowych.

Skąd możemy czerpać środki na poprawę doli urzędniczej.

Dr. A. Gręplowski w „Głosie Narodu" sądzi, że brak środków na poprawę doli urzędniczej daje się odczuć jedynie wskutek lenistwa sejmu i krótkowzroczności rządu, gdyż źródła takie istnieją. Przedewszystkiem należałoby zgodnie z wywodami posła Michalskiego przywrócić zawieszone od czasu wojny pobieranie podatku budynkowego, domy na wsiach są zupełnie od niego wolne, a przed wojną, płaciły go, z czego zaborcy mieli ogółem 43 miljony zł. Ludność wiejska niechętnie płaci podatek majątkowy, łatwiej byłoby z niej ściągnąć podatek od budynków jako konkretniejszy i uchwytniejszy. Powinno się również zwiększyć wpływy z podatku dochodowego. Należy znieść przywilej zwalniający własność ziemską niżej 30 morgów gruntu użytkowego od podatku dochodowego, dałoby to o 25 miljonów rocznie więcej. Niesłuszne jest również dokonane ostatnio obniżenie wpływów z podatków przez powiększenie minimum wolnego od podatku spadkowego.

Jesienna ocena masła.

W najbliższym czasie odbędzie się jesienna ocena masła w Rzeszowie w Państwowej Szkole Mleczarskiej. Sprawa ta jest pierwszorzędnego znaczenia, bez perjodycznych bowiem ocen masła, przeprowadzonych przez najlepszych fachowców-mleczarzy, nie może być mowy o doskonaleniu jakości masła, jego eksporcie i, co najważniejsza, korzystnem bycie na rynku zagranicznym.

Przed wojną na ziemiach polskich urządzano oceny w każdym zaborze oddzielnie, W czasie wojny wogóle zaprzestano ich urządzania. — Obecne więc wznowienie ocen jest ważnym krokiem naprzód w rozwoju mleczarstwa. Aby przyniosły one istotnie korzyści, winny być zorganizowane przynajmniej dwa razy w ciągu roku na wiosnę i w jesieni.

Ocena masła odbywa się w sposób następujący: próbki do oceny są zwykle wysyłane dwa razy. Pierwsza próbka jest podana ocenie na trwałość i dlatego winna być przez mleczarnie wysyłana w takim terminie, aby można ją było poddać próbie 10-cio dniowego przechowania w chłodni. Drugą próbkę zaś wysyła się tak, aby świeża doszła na dzień oceny masła przez Komisję sędziowską. Komisja sędziowska, badając masło, wyznacza mu za poszczególne cechy, odpowiednią ilość produktów, licząc za trwałość od 0 do 30 punktów, zaś za smak, zapach, barwę, zewnętrzny wygląd, strukturę od 0 do 75 punktów — razem od 0 do 105 punktów. Na podstawie ilości otrzymanych punktów zalicza się masło do odpowiednich gatunków. Nazwę masła wyborowego uzyska to, które będzie miało od 91 do 105 p.: bardzo dobrego — od 71 do 90 p., dobrego — od 51 do 70 p., kuchennego zaś od 0 — 50 p.

Termin ocen i porządek obrad zjazdu podany będzie na 14 dni przed ocenami.

Oceny odbywać się będą 2 dni, trzeciego zaś dnia będzie miał miejsce zjazd osób, interesujących się mleczarstwem. Podczas zjazdu odbędą się demonstracje z najnowszemi maszynami mleczarskiemi i referaty z dziedziny mleczarstwa i hodowli. Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych przyznało nagrody honorowe za wyborowe okazy masła i serów.

Kronika krajowa.

— **USTAWA O ZWALCZANIU NIEUCZCIWEJ KONKURENCJI.** Dawno oczekiwana przez sfery gospodarcze ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji została ogłoszona w N-rze 96 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 26 września b. r. pod poz. 599.

Ustawa jest oparta na projekcie sekcji prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej, która za podstawę swojej pracy przyjęła referat prof. Zolla.

Konstrukcja ustawy polskiej jest zupełnie oryginalna i różni się od wzoru francuskiego i niemieckiego. Ustawa wchodzi w życie po upływie dni 14 od ogłoszenia.

— **TRANZAKCJE Z ŁOTWĄ I ESTONJĄ.** W związku z większemi zakupami dokonanemi przez estońskich hurtowników w łódzkiej manufakturze nastąpiła w przemyśle włókienniczym znaczna poprawa. Eksport tygodniowy towarów wełnianych i bawełnianych z Łodzi do Estonji sięgał w ostatnich czasach sumy 300.000 dolarów. Warunki tranzakcji dokonanych z Estonją były wygodne ze względu na częściowe wypłaty w gotówce, częściowo zaś w krótkoterminowych wekslach; pewnemu powiększeniu ulega także eksport do Łotwy. W ciągu tygodnja spodziewany jest ponowny przyjazd większych partji kupców z Łotwy i Estonji.

— **USUNIĘCIE ZATORÓW WĘGLOWYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Katowice, 28. 9. Od dnia wczorajszego rozpoczęła się intensywna regulacja transportu węglowego Dyrekcji Katowickiej. Linje, mają być oczyszczone w ciągu kilku dn ii węgiel będzie miał dostateczną ilość pociągów jak zarówno na eksport, tak i rynek wewnętrzny.

— **BRAK WAGONÓW POMNIEJSZA NASZ EKSPORT.** Gdańsk, 28. 9. W tygodniu ostatnim zaznaczył się spadek eksportu węgla przez port gdański. Fakt ten wpływa na ogólne zmniejszenie się eksportu. Wobec 143 lub 150 tysięcy ton w tygodniach poprzednich eksport wyniósł 120 tysięcy tonn. Fachowcy twierdzą, że powoduje to brak wagonów.

Kronika zagraniczna.

— **NOWY PORT ROSYJSKI NA BAŁTYKU.** Rząd sowiecki postanowił wybudować nowy port przy ujściu rzeki Ługi. W tym celu połączona zostanie rzeka Ługa kanałem z zatoką Fińską. Nowy port, który będzie najbardziej na zachód wysuniętą przystanią rosyjską, ma być przeznaczony wyłącznie do eksportu drzewa.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 2 września (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	8.97	8.99	8.95

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	8.98
Floreny holenderskie	260.55
Franki belgijskie	24.29
Franki francuskie	25.84
Franki szwajcarskie	173.91
Funty angielskie	43.66
Korony austrjackie	127.08
Korony czeskie	26.66

Złoty w dniu 28 września 1926 r.

Gdańsk przekaz 57.00—57.15, gotówka 57.08—57.22, Berlin przekaz na Warszawę i Poznań 45 43—46 67. na Katowice 46.33—46.57, gotówka 46 36—46.84, Londyn przekaz 42.50, N. Jork przekaz 11 03, Zurych przekaz 57, Medjolan przekaz 287, Amsterdam przekaz 25, Ryga przekaz 67, Bukareszt przekaz 2225, Czerniowce przekaz 2200, Budapeszt gotówka 78 50—80.50, Praga przekaz 78.15—78,65, gotówka 77.90—78.90.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 29. 9. Godz. 9. (AW). Nieurzędowo notowano dolar 9.00 zł, gulden 1.74¾ zł. Tendencja niejednolita.

PAPIERY WARTOŚCIOWE.

POZNAŃ, 28. 9. Tendencja na akcje utrzymana Z akcyj bankowych ofiarowano Bank Zw. Sp. Zarobk., natomiast poszukiwano po 1.20 Bank Przemysłowców. Z akcyj przemysłowo handlowych w ilościach niekwalifikujących się do notowań handlowano Młyn Ziemiański po 1.50 i Wielkopolską Wytwórnię Chemiczną po 0.50 Poszukiwano Poznańską S-ką Drzewną, Piechcin, Roman May i Unję, natomiast oddawano C. Hartwiga i Lubań. Z akcyj nieoficjalnych Bank Polski w płaceniu 83, Akwawit 60. Przechowo 7.50. Na rynku papierów procentowych tendencja na papiery lokacyjne poznańskiego ziemstwa kredytowego mocna. Wybitnie zwyżkowały listy zbożowe, które notowano 15.25—15.50, również zwyżkowały i w płaceniu listy dolarowe 6.85—6.80, poznańskie listy zastawne 43—44.

ZIEMIOPŁODY.

WARSZAWA, 28. 9. Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. franco stacja załadowania. Owies poznański jednolity 29.50, jęczmień kongr. kaszowy 30.00. Ceny orjentacyjne ustalone przez Komisję Notowań. Cena fr. stacja załad. Pszenica 48.00, żyto 34.50. Tendencja chwiejna, obroty małe.

GDANSK, 28. 9. (U). Pszenica 127 f. 14.00, 124 f. 13.50—13.75, 120 f. 12.75, żyto nowe 10.70, jęczmień pastewny 9.50—10, browarowy 10.25—11, groch drobny 12—16, Victoria 20—26, zielony 15—20, ospa żytnia 6.25—6 50, pszenna gruba 7—7.25, mak niebieski 40—44, gorczyca 22—25. Dowóz do Gdańska: pszenicy 70, żyta 500, jęczmienia 538, owsa 15, grochów 260, ospy i makuch 15 tonn.

BYDŁO I MIĘSO.

POZNAŃ, 28. 9. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. Spędzono wołów 24, buhaji 95, krów 155, bydła 274, świń 1343, cielat 214, owiec 553, razem zwierząt 2384. Ceny loco targ, Poznań łącznie z kosztami handl. Płacono za 100 kg żywej wagi za: pełnomięste wyrosłe stadn. najw. wart. rzeźn. 130—136, pełnomięsiste młodsze 120, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 104, pełnomięsiste wytuczone jałówki najw. wart. rzeźniej 150—154, pełnomięsiste wytucz. krowy najw. wart. rzeź. od lat 7 136, starsze wytucz. krowy i mniej odżyw. krowy i jałówki 120, miernie odżywione krowy i jałówki 100, licho odżywione krowy i jałówki 80, najprzedniejsze cielęta tuczne 200, średn. tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 186—190, mniej tucz. cielęta i dobre ssaki 170—174, liche ssaki 156—160, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 114, jagnięta tuczne 104—110, liche jagnięta i owce 92—100, pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 240—242 pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 232—234, pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 228, mięsiste świnie ponad 80 kg 216—220, maciory i późne kastraty 180—220. Przebieg targu na bydło i cielęta ożywiony, na resztę spokojny.

Wielki pożar w Salnie.

Rakieta lotnicza przyczyną nieszczęścia. — Szybka pomoc wojska. — Dobra organizacja przeciwpożarowa. — Straty wynoszą przeszło 109.000 złotych.

Wczoraj o godzinie 3,45 popołudniu grudziądzka straż pożarna została zaalarmowana **wielkim pożarem w Salnie,** (pow. grudziądzki), gdzie w płomieniach stanęły zabudowania folwarku p. Osmana.

W okolicy Salna odbywają się ćwiczenia wojskowe grupy, złożonej z 16 p. art. polowej, 18 p. ułanów, oddziału telegrafistów i jednego aparatu lotniczego. Wczoraj w godzinach popołudniowych, gdy lotnik, szybujący nad wojskami **dawał sygnały świetlne** manewrującym oddziałom, **jedna z wypuszczonych rakiet upadła** na szopę krytą słomą, a ta w jednej chwili stanęła w płomieniach.

Inne zabudowania gospodarcze stykały się bezpośrednio z ową szopą, to też po chwili morze płomieni ogarnęło sąsiednie 2 stodoły, w części zapełnione plonami żniwnemi, a w części prasowaną słomą.

Ćwiczące w pobliżu oddziały wojskowe **rzuciły się na ratunek,** posiłkując się narazie jedną sikawką, która była na miejscu. Dzięki też wojsku rozszalały żywioł nie ogarnął całego kompleksu zabudowań, ograniczając się do zniszczenia owych dwóch stodół i szopy.

Na pomoc przybyły niebawem oddziały ochotniczych straży pożarnych z Nicwałdu, Dąbrówki, Orla, Mełna, Gruty, Schrankenheimu, Hanowa, Wielkich Lnisk, oraz z Grudziądza (auto i sikawka). **Dzięki doskonałej** — w tamtej okolicy — **organizacji przeciwpożarowej,** wszystkie bowiem wymienione miejscowości rozporządzały sikawkami i przyrządami do tłumienia ognia, pożar po zaciętej walce zlokalizowano i w krótkim czasie opanowano.

Spłonęły, jak już wyżej wspominaliśmy dwie stodoły i remiza, pełna wartościowych narzędzi rolniczych. Straty na pierwszy rzut oka wynoszą przeszło 100 000 złotych. Straż pożarna grudziądzka powróciła autem o godzinie 7-mej wieczorem, pozostawiając na miejscu drugą sikawkę do ugaszenia zgliszcz.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ środa 29 września 1926 r.

KALENDARZ: Środa 29-go września Michała arch.
Czwartek 30-go Hieronima w.
Wschód słońca 5 58 **zachód** 17 42
Wschód księżyca 22 41 **zachód** 14 48

*

—** DYŻURY NOCNE APTEK. Od dnia 25 września do 1 października r. b. Apteka pod Łabędziem, Rynek 20, telefon 142.

—** KALENDARZYK TEATRALNY.

Środa: — Teatr nieczynny.
Czwartek: — „UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA“.
Piątek: — Teatr nieczynny.
Sobota: — pp. „SPADKOBIERCA“ przedstawienie dla młodzieży szkolnej oraz popularne. — (Początek o godz. 5-ej). Ceny od 40 gr. do 2 zł.
Sobota: wiecz. — „GDY KOBIETA ZAPRAGNIE“, premjera.
Niedziela: pop. — „WIELKA KSIĘŻNA I CHŁOPIEC HOTELOWY“.
Niedziela: wiecz. — „GDY KOBIETA ZAPRAGNIE“.
Poniedziałek: — **Wielki koncert Ignacego Dygasa i F. Korwin - Szymanowskiego.**

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L.** przy ul. Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 17 do 18-ej **wiecz., a dla dzieci** tylko we środy od godz. 16 do 17 po poł.

*

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś artyści grają w Tucholi. Teatr w Grudziądzu nieczynny.

W czwartek przemówi ze sceny naszej twórca nieśmiertelnych „Popiołów“, nieodżałowany Stefan Żeromski w swej ostatniej pracy scenicznej „Uciekła mi przepióreczka“..., dającej szerokie pole do popisu artystom z pp. Porębską, Mrowińską, Zięciakiewiczem, Opalińskim, Bay-Rydzewskim, Rymszą, Jaworskim, Kisielewskim i Millerem na czele. Początek o godz. 8 punktualnie. — W antraktach koncert 65 p. p.

W piątek teatr z powodu wyjazdu zespołu do Tczewa nieczynny.

W sobotę po południu o godz. 5 **pierwsze przedstawienie popularne i dla młodzieży szkolnej,** po cenach minimalnych, od 40 gr do 2 ł. Artyści odegrają wspaniałą, pełną polskiego humoru komedję A. Grzymały-Siedleckiego **„Spadkobierca“** w premjerowej obsadzie.

Wieczorem po raz pierwszy arcywesoła farsa p. t. **„Gdy kobieta zapragnie“...** Próby pod kierunkiem p. Zięciakiewicza dobiegają końca.

W niedzielę po południu **„Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ z pp. Wandą Zbierzowską i Leszkiem Rymszą** w rolach **tytułowych.**

Wieczorem powtórzenie sobotniej premjery **„Gdy kobieta zapragnie“...**

*

—** **KINO „APOLLO“** demonstruje od poniedziałku, dnia 27-go bm. wspaniały dramat w 8 aktach p. t. „O Honor Matki“ z gwiazdą amerykańskich ekranów Thessy Harrison oraz niezrównanym komikiem Biscot w rolach czołowych. W drugiej części programu „Bohater dnia“ z znakomitym sportowcem Hoot Gibson w roli tytułowej. Na zakończenie „Pogrzeb Żeromskiego“.

—** **KINO „ORZEŁ“** wyświetla od poniedziałku monumentalny szlagier sezonu w 12 aktach wytwórni amerykańskiej Vitagraph pt. „Czerwony korsarz“ („Kapitan Blood“). W rolach głównych urocza gwiazda filmowa Jeane Paige i niezrównany J. Warren Kerrigan. Jako nadprogram sensacyjny obraz „Dziecko losu“. — Razem 18 aktów.

*

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM w dniu 28 września wynosił 0,94 mtr.**

—** **OSOBISTE.** Prezes Związku Towarzystw Kupieckich **na Pomorzu, p.** Tadeusz Marchlewski, po kilkutygodniowym pobycie zagranicą, w Czechosłowacji, Austrji, Szwajcarji i Francji, w których to krajach zwiedził odbywające się tam targi jesienne, oraz po zapoznaniu się ze stanem konjunktury przemysłowo-handlowej w większych ośrodkach europejskich powrócił do Grudziądza.

—** **WIELKI KONCERT IGNACEGO DYGASA.** W nadchodzący poniedziałek odbędzie się nieodwołalnie wielki koncert, w którym udział przyjmują wszechświatowej sławy pierwszy tenor opery warszawskiej **Ignacy Dygas** oraz znany kompozytor-pianista profesor **Feliks Korwin-Szymanowski.** — Program obfity i doborowy. Bilety w cenie od 1 zł do 6 zł nabywać można w dziennej kasie teatru („Wielkopolanka“). Początek koncertu punktualnie o godz. 8,30. Z chwilą rozpoczęcia koncertu wejście na salę bezwzględnie wstrzymane.

—** **WYKŁAD KS. DZIEKANA DEMBKA.** W poniedziałek, 4 października b. r., o godz. 7 wiecz. odbędzie się w auli gimnazjum matem.-przyrodniczego zebranie miesięczne **„Towarzystwa Czytelni dla Kobiet“,** na którem wykład wygłosi **Ks. Dziekan Dembek.** Temat wykładu podamy w najbliższych dniach.

—** **Z TARGU. Nabiał:** masło wiejskie f. 2.40—2.50, masło mleczarskie f. 2.80, mendel jaj 2.80. **Mięso:** wieprzowe 1.80, cielęce 1.20—1.70, wołowe 1.20, słonina 1.80, smalec 2.70. **Drób:** gęś 7—8 zł, kaczka 4 zł, para gołębi 1.40. **Ryby:** sandacz 2 zł, szczupak 1.30, sum 1.30, okoń 1 zł, lin 1.60, leszcz 80. **Warzywa:** cebula 20 gr, kalafjory 20—40 gr, fasola strączkowa 15 gr, kapusta biała 10 gr, kapusta włoska 20 gr, marchew 10 gr, pomidory 20—30 gr, sałata główka 10 gr, szpinak 40 gr, ziemniaki 4 gr. **Owoce:** gruszki 20—40 gr, jabłka 20—40 gr, śliwki 20—30 gr.

Targ ożywiony. — Ceny warzywa i owocu prawie bez zmian. Zaofiarowanie nabiału normalne.

—** **ZAŁOŻENIE KÓŁKA STENOGRAFICZNEGO.** We środę, dnia 6 października b. r., odbędzie się o godz. 7 wiecz. w miejscowej „Szkole Handlowej“ przy ul. Klasztornej nr. 5 zebranie organizacyjne, celem założenia w Grudziądzu kółka stenograficznego systemu Gabelsberger-Polińskiego. — Zadaniem tworzącego się kółka będzie nietylko pielęgnowanie stenografji u osób znających już jej zasady, lecz przedewszystkiem urządzanie bezpłatnych wykładów, dla członków nadzwyczajnych. — O jaknajliczniejszy udział wszystkich stenografów grudziądzkich, jak również i sympatyków Koła uprasza

Za Komitet Organizacyjny:
St. Markiewicz, dyr. Szkoły Handlowej. E. Michalski, W. Salonek, J. Pajchel.

—** **WALKA Z NIERZĄDEM.** Wczoraj o godz. 24-ej będąca pod kontrolą policji Klara B. w stanie pijanym zaczepiała na ulicy przechodniów. Policja spisała odpowiedni protokół.

Jest to jeden z przejawów szerzenia się nierządu, który w naszem mieście zatacza niestety coraz szersze kręgi. Kroniki policyjne niemal codziennie notują wypadki o aresztowaniu podejrzanych kobiet i sporządzaniu protokółów o tajnym nierządzie w celach zysku.

W Warszawie energicznie podjęto walkę z tem złem publicznem; ustanowiono specjalną policję kobiecą, Komisarjat Rządu wydał zakaz krążenia po ulicach kobietom lekkiego prowadzenia po godzinie 20-ej.

Środki takie i u nas byłyby wysoce wskazane, szerzenie się bowiem zgnilizny moralnej sprowadza za sobą dla wielu jednostek ruinę fizyczną, jak o tem świadczą kroniki lekarskie.

—** **KRADZIEŻ PIENIĘDZY.** Do tut. policji doniesiono o kradzieży gotówki 15 zł. Poszkodowana Rogowska Helena zamieszkuje w Warlubiu, pow. Świecie, i bliższych danych o kradzieży dać nie może. Obiecuje jednak sobie na przyszłość lepiej uważać w imię starego przysłowia o kiju itd.

—** **WSZYSTKIEMU WINIEN MONOPOL SPIRYTUSOWY.** W dniu wczorajszym aresztowano dwie osoby za pijaństwo.

—** **KIEDY BUŁKI NIE POWINNY SMAKOWAĆ?** Spisano doniesienie za sprzedaż pieczywa w zakazanym czasie.

— **WYSTAWA OBRAZÓW warszawskich artystów malarzy** w salach Muzeum Miejskiego (Lipowa 28) budzi coraz większe zainteresowanie wśród licznie zwiedzających ją osób z pośród inteligencji grudziądzkiej. Kilka cennych eksponatów już nawet zakupiono.

Niemałą dozę energji i przedsiębiorczości w tej imprezie wykazała główna organizatorka jej i przewodnicząca p. Emilja Wołowska, która nad całością stale czuwa i dokłada wszelkich starań, ażeby ożywić i wzbudzić zamiłowanie do sztuk pięknych wśród inteligencji tutejszej oraz umożliwić poznanie twórczości artystycznej warszawskich malarzy, na brak znajomości których dają się słyszeć częste narzekania. A ponieważ zamierzeniom tym przyświeca zarazem i cel szlachetny — wzniosły — chęć niesienia pomocy artystom przez zbyt prac ich, przeto spodziewać się należy, że usiłowania te p. Wołowskiej spotkały się z gorącym poparciem tych wszystkich, którzy na terenie Grudziądza żywo interesują się tego rodzaju imprezami, a mają poczucie piękna oraz żywią kult dla sztuki malarskiej i — znajdą oddźwięk w realizowaniu przewodniej idei, mianowicie osiągną cel pożądany.

—** **ZACIĄG OCHOTNIKÓW** przedłużony do **15 lutego** 1927 roku. Ministerstwo spraw wojsk. wydało **rozporządzenie** o przedłużeniu terminu zaciągu ochotników **roczników** 1907, 1908 i 1909 do dnia 15 lutego 1927 roku.

—** **ZEBRANIE KAPŁANÓW DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ UNITAS.** Dnia 6-go października **br. o godzinie 10-tej przed poł. odbędzie się w Tczewie na salce** parafjalnej **Walne Zebranie „Unitas“ Związku Kapłanów diecezji chełmińskiej.** Prezesi poszczególnych okręgów odebrali osobne zaproszenia.

Generalny Sekretarjat Unitas.
X. Gawin-Gostomski.

—** **W SPRAWIE ZASIŁKÓW DLA REZERWISTÓW.** Wobec licznych zapytań w kwestji wypłaty w roku bieżącym zasiłków dla rodzin, osób powołanych na ćwiczenia wojskowe, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia:

Moc obowiązująca ustawy o zasiłkach wojskowych z dnia *22* marca 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 37 poz. *246*) sprolongowana na rok 1925 ustawą z dnia *23* czerwca 1925 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 75 poz. 522) wygasła dnia 31 **grudnia** 1925 r. Dalsza prolongata tej ustawy na rok 1926 nie jest przewidywana.

Projekt zaś nowej ustawy o zasiłkach dla rodzin powołanych do czynnej służby wojskowej, wychodząc z założenia, że normalne ćwiczenia wojskowe rezerwistów stanowią dalszy ciąg obowiązkowej służby w wojsku stałym, nie przewiduje za normalne ćwiczenia żadnych zasiłków.

—** **NA NOWĄ PLACÓWKĘ.** Jak się dowiadujemy, z dniem 1-go października p. podkomisarz Szparka zostanie przeniesiony do Tczewa, gdzie obejmie kierownictwo tamtejszej ekspozytury śledczej.

Podkomisarz Szparka podczas swego kilkuletniego pobytu w Grudziądzu, zaskarbił sobie szczerą sympatję i uznanie tutejszego obywatelstwa, które niewątpliwie znajdzie też i w Tczewie.

—** **WIELKI WIECZÓR WALK BOKSERSKICH** odbędzie się staraniem sekcji bokserskiej T. S. „Olympia“ w sobotę, dnia 2 października, o godz. 8 wiecz. w sali Hotelu Warszawskiego przy ulicy Wybickiego. Walczyć będzie 8 par. Do walk tych zaprosiła „Olympia“ najlepszych bokserów Poznania i Baonu Szkoln. Piech. O. K. VIII. Z „Olympji“ walczą: **Lubański, Jagła, Maruszewski, Busz (który ukończył wojskową szkołę bokserską w Warszawie), Ostrowski, Olszewski i Lick (były członek „Warty“). Sędziować w ringu będzie p. Sadłowski. Punktować będą pp. Lutowski I., Czerniak i Krakowski.**

—** **TRUDNY ORZECH DO ZGRYZIENIA. Onegdaj przytrzymał posterunkowy policji małoletniego chłopca M. Fr. na gorącym uczynku, a mianowicie na kradzieży orzechów włoskich z ogrodu Kasy Skarbowej przy ul. Solnej.**

—** **BADAJMY BUTELECZKI Z „CZYSTĄ“, a że na obcych trudno się zdać, zawsze lepiej samemu posmakować. Nie uznawała z różnych względów tej zasady p. Piotrowska Leonja, zamieszkała przy ul. Sienkiewicza 27, która doniosła wczoraj do tut. policji, iż padła ofiarą oszustwa: pewien osobnik, kupujący u niej prawdziwą butelkę wódki, zamienił ją na inną butelkę z prawdziwą wodą.**

Ofiarą takiego oszustwa padło już cały szereg restauratorów i kupców.

Policja gorliwie zajęła się tą sprawą i jest na tropie oszustów i... ich przestępczych objektów.

Ruch towarzystw.

(rt) Tow. Właścicieli Nieruchomości miasta Grudziądza. W dniu 30 bm. w czwartek o godzinie 8-mej na sali Hotelu Warszawskiego odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Towarzystwa.

Na porządku dziennym: 1. sprawozdanie delegacji Pomorskiego Zjazdu właścicieli nieruchomości z pobytu w Warszawie. 2. Referat prof. Święcickiego na temat: „Cele i zadania komitetów rozbudowy miast". 3. Ważne sprawy gospodarcze i podatkowe. 2752 Prezes: Święcicki.

(rt) **Walne zebranie przymusowego Cechu Krawieckiego** krawców damskich i krawcowych w Grudziądzu. Zebranie odbędzie się 4 października b. r. o godz. 7 wiecz. w Hotelu p. Kellasa, ul. Józefa Wybickiego. Na zebranie uprasza się wszystkich pań i panów, którzy uprawiają krawiectwo damskie. Do Cechu przymusowego należeć muszą wszyscy bez wyjątku. Zaznacza się, że nie wolno uczenic zatrudniać, o ile nie posiada się papierów mistrzowskich. 2830

Fr. Krajewski, cechmistrz. J. Pawłowski, sekretarz.

(rt) **Baczność Sokoli Chełm. Przedmieścia.** Zebranie plenarne odbędzie się w piątek 1-go października o godzinie 7,30 w lokalu p. Derdowskiego. O punktualne i liczne przybycie członków i gości prosi Zarząd. Czołem!

(rt) **Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej w Grudziądzu** urządza wielką zabawę taneczną, połączoną z licznemi niespodziankami, w sobotę, dnia 2-go października br. w salach „Tivoli", przy ulicy Lipowej. Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Moc niespodzianek, konkursy piękności, nagroda za nazgrabniejszy taniec itd.

Wejście na salę 1 zł. Czysty zysk przeznacza się na cele obrony przeciwgazowej.

O jaknajliczniejszy udział wszystkich rodaczek i rodaków uprasza Komitet T. O. P.

(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo** przy kościele św. Krzyża (Chełmińskie Przedmieście) odbędzie się w czwartek, dnia 30 b. m., o godzinie 6 wieczorem w szkole im. Królowej Jadwigi przy ul. Rzeźnianej. — O liczne przybycie członków prosi **Zarząd.**

Z Pomorza.

—* **TORUŃ Posiedzenie Wydziału Historyczno-Archeologicznego Towarzystwa Naukowego w Toruniu** odbędzie się we środę dnia 29 września o godz. 6-ej wieczorem w gmachu Muzeum. 1. Sprawozdanie za rok 1925-26. 2. Wybór Zarządu. 3. Ks. A. Mańkowski przedstawia pracę ks. dr. K. Bieszka: „Walka Zakonu Krzyżackiego z Polską o przynależność kościelną Archidiakonatu Pomorskiego". 4. Z. Mocarski: „Szkoła drukarska prof. Patera w Gdańsku (1711—1724)„. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

—* **TCZEW (Baczność przed oszustem!)** W tych dniach pojawił się w naszem mieście niezwykle wyrafinowany oszust którego ofiarą padła pewna młoda i biedna panienka.

Oszukańczy proceder był nadzwyczaj prosty. W prasie pojawiło się ogłoszenie poszukujące zastępczyni znającą książkowość i kasę; wymagana była kaucja 250 zł.

Pewna panienka, bez posady, uciuławszy sobie poprzednio powyższą sumę, zgłosiła się do oszusta, wręczając mu 250 zł jako kaucję.

Oszust kazał jej poczekać u siebie w domu, poczem wyszedł — i więcej nie wrócił.

Ostrzegamy wszystkich przed łatwowiernością, która może mieć przykre następstwa.

Policja czyni energiczne poszukiwania za niecnym oszustem.

(Nowy wikary w Tczewie). Dzięki staraniom ks. administratora Prabuckiego, ks. Biskup wyznaczył na parafję św. Krzyża, trzeciego wikarego, w osobie ks. Alfonsa Kwiatkowskiego z Lignów.

Wyznaczenie trzeciego wikarego przy parafji św. Krzyża, przyczyni się w znacznej mierze odciążenia pracy parafialnej, której jest sporo.

—* **GRUTA. Tutejsze Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej** obchodzić będzie w niedzielę, dnia 3 października br., uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Akt poświęcenia nastąpi podczas sumy o godzinie 11-tej. Wieczorem o godz. 6-tej odbędzie się na sali p. Mroczkowskiego uroczysta wieczornica. Na program składają się śpiewy, deklamacje, przemowa i odegranie dwóch sztuk teatralnych: 1) Polska już wolna, sztuka sceniczna w dwóch odsłonach, 2) Błąd drukarski, krotochwila w jednym akcie. — Po przedstawieniu zabawa. — Gotów!

Na uroczystość zaprasza wszystkich życzliwych **Zarząd.**

—* **NOWE MIASTO. (Święto przysposobienia wojskowego.)** Niezwykłą uroczystość przeżywało Nowe Miasto w niedzielę, dnia 26 września br. W dniu tym oddziały przysposobienia wojskowego z powiatu lubawskiego zaprezentowały się — pod kierownictwem swego instruktora, por. Sikorskiego, — władzom cywilnym i wojskowym oraz licznie zebranej publiczności.

Uroczystość niedzielną poprzedził w sobotę wieczorem capstrzyk. W niedzielę przed południem odprawił miejscowy ksiądz proboszcz uroczyste nabożeństwo, a okolicznościowe kazanie wygłosił ksiądz prefekt Dębieński. Do zebranych na rynku oddziałów przemówili: dowódca 67 p. p. i major Klein w imieniu władz wojskowych, a miejscowy burmistrz w imieniu miasta. Defilada wypadła znakomicie.

Popołudniu odbyły się zawody w marszu, biegu, rzutach granatem, pokazy gimnastyczne i inne. Tłumnie zebranej publiczności bardzo się podobało zbudowanie w stosunkowo krótkim czasie mostu pontonowego na Drwęcy, a nie mniej ćwiczenia w natarciu, które wypadły bardzo efektownie. Powietrze dopisało aż do chwili ukończenia ćwiczeń, poczem rozpadało się na dobre. Wieczorem tańczono na sali Hotelu Polskiego przy dźwiękach orkiestry 67 p. p.

Z całem uznaniem podnieść należy niestrudzoną pracę, włożoną przez instruktora por. Sikorskiego w kierunku odpowiedniego wyszkolenia podległych mu oddziałów, a nie mniej i wszystkim tym, którzy w charakterze czynnych członków udział biorą w pracach około ciągłego kształcenia się w sztuce wojskowej.

Natomiast nie wzięły w tym zjeździe udziału delegacje towarzystw Powstańców i Wojaków jako też i Sokoła z Brodnicy, a przecież dobrze pamiętamy, jak to niedawno, bo 1 sierpnia br. Sokół brodnicki świetnie się popisywał na Zlocie Sokołów w Lubawie. (F. K.)

Z całej Polski.

= **LUBLIN (W podróż naokoło świata).** Z początkiem sierpnia wyruszył z Lublina p. B. Hesse łodzią własnej konstrukcji na polskie morze. P. Hesse płynie Bystrzycą—Wieprzem i Wisłą, lądując szczęśliwie w Gdańsku, gdzie łódkę swoją sprzedał duńczykom, którzy załadowali ją na okręt i powieźli do Danji. Obecnie p. Hesse pracuje w warsztatach polskiej marynarki w Pucku, gdzie zamierza wybudować łódź motorową własnej konstrukcji i odbyć w niej podróż naokoło świata w towarzystwie 2-uch lubliniaków.

= **ŁÓDŹ. (Automatyczne stacje meldunkowe).** Idąc za wzorem miast zagranicznych, komenda straży pożarnej w Łodzi projektuje wprowadzenie automatycznych stacyj meldunkowych, które znajdowałyby się w kilku punktach miasta. Kto zauważy więc pożar, zmuszony będzie udać się na stację i tam w specjalnym aparaciku rozbić szybę. W ten więc sposób na głównej stacji straży pożarnej odezwie się sygnał, na odgłos którego straż pożarna wyjedzie na miejsce pożaru. = Koszt urządzenia tych stacyj wyniesie 300 000 złotych.

= **ŁÓDŹ (Kupcy tureccy).** Przybyła tu delegacja kupców tureckich, celem zapoznania się z cenami na rynku łódzkim. Kupcy przywieźli ze sobą dywanów jak również i materjałów pochodzenia wschodniego, by zamienić je na towary wełniane pochodzące z fabryk łódzkich.

= **ŁÓDŹ. (Porozumienie w przemyśle łódzkim.)** Po długotrwałym zatargu w przemyśle dzianym pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami nastąpiło porozumienie. Robotnicy uzyskali 12 proc. podwyżki.

= **LWÓW (Zjazd fizyków polskich).** Rozpoczął się w auli uniwersytetu lwowskiego trzeci 3-dniowy zjazd fizyków polskich. Udział zgłosiło 80 uczestników. Poza sprawami dotyczącemi naukowych zagadnień, zjazd zajmował się równocześnie oceną ministerjalnych programów nauczania fizyki w szkole średniej.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy